

UPADŁOŚĆ – I CO DALEJ?

Od czasu do czasu media podają złowieszcze informacje. Spółka X ogłosiła upadłość, firma Y zbankrutowała. Sprawa Amber Gold to niewątpliwie jeden z najbardziej zajmujących przykładów takich sytuacji z ostatniego okresu. Warto zwrócić uwagę na prawny aspekt tych przypadków.

W przypadku Amber Gold groźny sygnał nadszedł 13 sierpnia 2012 r., kiedy spółka ogłosiła likwidację i zapowiedziała wypowiedzenie wszystkich umów z klientami oraz – co wiąże się z zerwaniem lokat – zwrot pełnej kwoty kapitału wraz z odsetkami naliczonymi do dnia wypowiedzenia umowy. Sąd jednak oddalił wniosek spółki o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu i ogłosił upadłość likwidacyjną. Powstaje pytanie: czym różnią się od siebie te dwie formy upadłości i jakie skutki pociąga za sobą takie postanowienie sądu?

Upadłość z możliwością zawarcia układu ogłasza się wówczas, gdy bankrutujący podmiot uprawdopodobni sądowi, że w drodze układu wierzyciele zostaną zaspokojeni w wyższym stopniu, niż zostaliby zaspokojeni po przeprowadzeniu postępowania upadłościowego, obejmującego likwidację majątku dłużnika. Ale należy z naciskiem zaznaczyć, iż ustawa Prawo upadłościowe i naprawcze wyklucza możliwość prowadzenia układowego postępowania upadłościowego w takim przypadku, kiedy z uwagi na dotychczasowe zachowanie się dłużnika nie ma pewności co do wywiązania się z układu.

W wypadku gdy nie ma podstaw do ogłoszenia upadłości układowej, a więc nie zostały spełnione wymagane przez ustawę przesłanki, musi nastąpić ogłoszenie upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego, czyli mówiąc potocznie sąd ogłasza upadłość likwidacyjną. W tej sytuacji staje się konieczne ustanowienie syndyka masy upadłości. Do zadań syndyka należy m.in. objęcie majątku upadłego, zarządzanie nim jako masą upadłości oraz przystąpienie do jego likwidacji. W konsekwencji upadły traci zarząd oraz możliwość korzystania ze swojego majątku i rozporządzania nim. Tym samym nie może poprzez dokonywanie czynności prawnych skutecznie wprowadzać zmian w majątku masy upadłości. Właśnie w takiej sytuacji znalazła się spółka Amber Gold.

Kolejnym krokiem – po ustanowieniu syndyka – jest wyprzedanie majątku spółki oraz spłata wierzycieli. Roszczenia są spłacane według hierarchii

ustalanej przez ustawę, która przewiduje aż pięć kategorii. W przypadku Amber Gold syndyk w pierwszej kolejności zaspokoi Skarb Państwa. Następnie spłaci koszty swojej działalności oraz zobowiązania spółki wobec jej pracowników. Dopiero następnymi w kolejce stoją klienci. Istotne jest, że osobisty wierzyciel upadłego, który chce uczestniczyć w postępowaniu upadłościowym, jeżeli niezbędne jest ustalenie jego wierzytelności, powinien w terminie oznaczonym w postanowieniu o ogłoszeniu upadłości (w przypadku Amber Gold są to trzy miesiące) zgłosić sędziemu-komisarzowi swoją wierzytelność.

Trzeba również pamiętać, że jeżeli przed ogłoszeniem upadłości zostały wszczęte z udziałem upadłej spółki postępowania egzekucyjne lub sądowe, to zostają one z reguły zawieszane. Co więcej, niedopuszczalne jest wszczęcie oraz prowadzenie egzekucji z majątku upadłego w trakcie już toczącego się postępowania upadłościowego.

Podsumowując, przed klientami upadłej spółki (jak np. Amber Gold) jest jeszcze daleka droga, zanim uda się uzyskać spłatę swoich wierzytelności. W dodatku na sytuację klientów istotnie (i niekorzystnie) wpływa przepis mówiący o tym, że jeżeli suma przeznaczona do podziału nie wystarcza na zaspokojenie w całości wszystkich należności, to wówczas te należności, które są zaliczone do niższej kategorii, będą zaspokajane dopiero po zaspokojeniu w całości kategorii wyższej. Wtedy natomiast, kiedy majątek nie wystarcza na zaspokojenie w całości wszystkich wierzytelności tej samej kategorii, zaspokajają się je stosunkowo (czyli proporcjonalnie) do wysokości każdej z nich. W następstwie takiej regulacji, należności klientów Amber Gold zostaną spłacone, jeżeli po zaspokojeniu roszczeń z kategorii wyższych pozostaną jeszcze przeznaczone do podziału środki pieniężne.

Radca Prawny Adw. Zbigniew Labocha

z Kancelarii prawniczej „L&D”
z siedzibą w Katowicach